

Ewa Wnukowa, Janku

Po szerokim jasnym niebie
Wiatr poranny mgły przegania,
I sny moje, sny kochania,
Lecą z wiatrem w dal, — do ciebie!

Jak motyli rój skrzydlaty
Przeleciały bór daleki,
Przeleciały góry, rzeki,
Zapukały do twojej chaty:

Otwórz Janku drzwi dębowe,
Otwórz chatę twoją,
Sny kochania, sny tęczowe,
Ponad chatą twą się roją!

Lśnią w złocistym słońca pyle
Niby łzami, niby rosą,
I kochania tyle! tyle!
Do twojej cichej chaty niosą!

Otwórz Janku, wpuść tych gości,
Otwórz chatę twą odludną, —
One niosą ci baśń cudną,
Rusałczaną baśń miłości!

Z tymi gośćmi idzie słońce,
Idzie wiosna w czeremch wianku
Idzie życie bujne, wrzące,
Idzie miłość. — Otwórz Janku!